

KS. PIOTR TOMASIK

UKSW WARSZAWA

ORCID 0000-0001-9760-1416

KOŚCIÓŁ JAKO LUD BOŻY. ZNACZENIE OBRAZU I KONIECZNE ZASTRZEŻENIA

Rzeczywistość Kościoła jest opisywana w rozmaity sposób. Był czas, gdy chciano ją ująć w ścisłych definicjach – wymykała się. Następnie chciano przedstawić ją przez modele – były zbyt wąskie, nie opisywały całości. Czas posoborowy charakteryzuje się ujmowaniem Kościoła za pomocą obrazów, najczęściej zaczerpniętych z Pisma świętego, a także z dokumentów magisterialnych. Obrazy te zwykle ukazują jedynie pewien aspekt Kościoła, ale z całą pewnością ułatwiają budowanie jego obrazu. Szczególnie ważne jest zestawianie kilku z nich, które wzajemnie się uzupełniają, a które – przynajmniej w zarysie – ukazują całość. Do takich obrazów należy triada mająca korzenie w dogmacie trynitarnym: Lud Boży, Ciało Chrystusa i Świątynia Ducha Świętego¹. Triada ta stanowi podstawę dla wyjaśniania tajemnicy Kościoła w *Kompendium Katechizmu Kościoła katolickiego*². Dokument ten za punkt wyjścia przyjmuje następujące określenie Kościoła: „Kościół jest ludem, który Bóg zwołuje ze wszystkich krańców ziemi, aby utworzyć wspólnotę tych wszystkich, którzy przez wiarę i chrzest stają się dziećmi Bożymi, członkami Kościoła i świątynią Ducha Świętego”³.

Celem niniejszego opracowania jest ukazanie wartości oraz wskazanie na granice stosowania pierwszego z elementów przywołanej triady – Ludu Bożego. Wychodząc od nauczania II Soboru Watykańskiego o Kościele jako Ludzie Bożym, postaram się wskazać biblijne uzasadnienie obrazu, istotne jego rozumienie, wartość oraz zastrzeżenia wynikające z faktu, że obraz ten bywa nadużywany, a nawet manipulowany.

¹ Ponieważ określenia te są zastępnikami Kościoła, stąd w dalszym ciągu zwykle, poza cytatami, będę używał wielkiej litery.

² Por. KompKKK 153–159.

³ KompKKK 147.

II Sobór Watykański o Kościele jako Ludzie Bożym

W soborowej konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, czytamy, że „cały Kościół okazuje się jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna, i Ducha Świętego”⁴. To pochodzące od św. Ireneusza stwierdzenie ojcowie soborowi uzupełniają następująco: „Wybrał sobie Bóg na lud naród izraelski, z którym zawarł przymierze i który stopniowo pouczał, siebie i zamiary woli swojej objawiając w jego dziejach i uświęcając go dla siebie. Wszystko to jednak wydarzyło się jako przygotowanie i jako typ owego przymierza nowego i doskonałego, które miało być zawarte w Chrystusie, oraz pełniejszego objawienia, jakie dać miało samo Boże Słowo, stawszy się ciałem. (...) Ów lud mesjaniczny ma głowę Chrystusa, który wydany został za grzechy nasze i zmartwychwstał dla usprawiedliwienia naszego, a teraz, posiadłszy imię, które jest ponad wszelkie imię, chwalebnie panuje w niebie. Udziałem tego ludu stała się godność i wolność synów Bożych, w których sercach Duch Święty mieszka jak w świątyni. Prawem jego stało się przykazanie nowe miłowania, jak Chrystus nas umiłował. Celem jego wreszcie – Królestwo Boże, zapoczątkowane na ziemi przez samego Boga i mające się dalej rozszerzać, aż na końcu wieków dopełnione zostanie również przez Boga, gdy objawi się Chrystus, życie nasze, a samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia na wolność chwały synów Bożych”⁵.

Komentatorzy zauważają często, że obraz Kościoła jako Ludu Bożego jest „podstawowym paradygmatem Kościoła w dokumentach II Soboru Watykańskiego”⁶. Decyzja, by idea Ludu Bożego była tak mocno uwypuklona w nauczaniu Soboru, „jest decydującym krokiem w przekroczeniu eklezjologii skupionej na władzy i roli duchowieństwa. W sposób praktyczny i skuteczny uznaje ona pierwszeństwo duchowego wymiaru Kościoła w stosunku do jego wymiaru instytucjonalnego”⁷.

Joseph Ratzinger zestawiał następujące istotne elementy Ludu Bożego, o których naucza II Sobór Watykański. Są to: historyczny charakter Kościoła, jedność historii Boga z ludźmi, wewnętrzna jedność Ludu Bożego, także ponad granicami stanów sakramentalnych, dynamizm eschatologiczny, tymczasowość i kruchość Kościoła zawsze potrzebującego odnowy, wreszcie wymiar ekumeniczny, czyli różne możliwe i rzeczywiste sposoby przynależności przyporządkowania do Kościoła⁸. Do tego zestawienia będzie trzeba jeszcze powrócić, konieczne jest jednak wcześniejsze ukazanie korzeni biblijnych, które pomogą właściwie zrozumieć wymienione elementy.

⁴ KK 4.

⁵ KK 9.

⁶ A. Dulles, *Models of the Church*, New York 1986, s. 53.

⁷ H. Bourgeois, B. Sesboüè, P. Tihon, *Znaki zbawienia*, Kraków 2001 (*Historia dogmatów*, red. B. Sesboüè, t. 3), s. 449.

⁸ J. Ratzinger, *Eklezjologia II Soboru Watykańskiego*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 8: *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, Lublin 2013, s. 248.

Korzenie biblijne pojęcia lud Boży

Pierre Grellet zauważa, że „temat ludu Bożego, ukazując swoistą syntezę wszystkich aspektów życia Izraela, zajmuje tak samo centralne miejsce w Starym, jak i w Nowym Testamencie”⁹. W ten sposób Izrael jawi się jako lud poświęcony Jahwe, oddzielony od Niego, jako królewskie kapłaństwo. Znaczenie religijne istnienia Izraela jako narodu wyznaczają następujące czynniki: wspólnota rasy, wspólnota instytucji, wspólnota przeznaczenia, wspólnota ziemi, wspólnota języka, wspólnota kultyczna¹⁰. Z kolei Gerhard Müller stwierdza, że następujące cechy: własność ziemi, partner Przymierza i świętość Boga, konstytuują Izraela jako Lud Boży¹¹. Nie bez znaczenia jest też fakt, że wyrażenie „Lud Boga” ma podwójne znaczenie: wskazuje zarówno na sprawcę, jak i na posiadacza¹².

Pojęcie *ludu Bożego* ma oczywisty związek z ideą Izraela, jednakże zauważalny jest brak ciągłości pomiędzy Izraelem a Kościołem¹³. Joseph Ratzinger zauważa mianowicie, że „w Nowym Testamencie i u ojców słowo «lud Boży» określa zwykle tylko lud Izraela, czyli konkretny stopień Bożego wybrania. (...) Początkowo idea ludu Bożego została przejęta do Nowego Testamentu jedynie w formie słowa eklezja (zgromadzenie). (...) Kościół nie jest jedynie nowym ludem, istniejącym obok ludu starego, lecz istnieje tylko poniekąd jako trwały i teraz już wykraczający poza Izrael proces gromadzenia i oczyszczania ludu dla Królestwa”¹⁴. Jeszcze mocniej tę sprawę ujmuje Gerhard Müller: „Sprzeciw Izraela i ucieczka uczniów pokazują, że nie ma naturalnej ciągłości z wybraniem Izraela (i w nim wszystkich narodów). Ani etniczna przynależność do danego narodu, ani wysoki poziom moralny, nie stanowią gwarancji dostępu do zbawczej woli Boga. O włączeniu do wspólnoty ludu Bożego decyduje osobista wiara, wyznanie Jezusa i naznaczenie Jego imieniem, czyli chrzest sakramentalny”¹⁵.

Joseph Ratzinger zwrócił uwagę na trzy ważne obrazy Kościoła w *Dziejach Apostolskich*. Pierwszy obraz ukazuje Kościół trwający w Wieczerniku wraz z Maryją w oczekiwaniu na Ducha Świętego. Ten Kościół nie jest parlamentem, lecz zwołaniem modlącym się, zdającym się na wolę Boga, o czym świadczy forma wyboru Macieja. Trzeci obraz prezentuje pierwotny Kościół w czterech terminach: trwanie w nauce apostołów, trwanie we wspólnocie, na łamaniu chleba i w modlitwach. Pomiędzy nimi znajduje się obraz drugi, pośredni, opisujący wydarzenie

⁹ P. Grellet, *Lud*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań-Warszawa 1985, s. 425.

¹⁰ Tamże, s. 426–429.

¹¹ G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, Kraków 2015, s. 597n.

¹² J. Warzeszak, *Misterium Kościoła*, Warszawa 2004, s. 51.

¹³ A. Czaja, *Traktat o Kościele*, Warszawa 2006 (*Dogmatyka*, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, t. 2), s. 384.

¹⁴ J. Ratzinger, *Demokratyzacja Kościoła?*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 12: *Głosiciele słowa i służby waszej radości*, Lublin 2012, s. 161.

¹⁵ G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, dz. cyt., s. 602.

Pięćdziesiątnicy, komentowany następująco: „Gwałtowny wichur i ogień Ducha Świętego ustanawiają Kościół. Nie jest on wynikiem własnej decyzji człowieka, nie stanowi produktu ludzkiej woli, lecz jest stworzeniem Ducha Świętego. Ten Duch jest przewyciężeniem babilońskiego ducha tego świata. Ludzka wola władzy, którą widzimy w Babilonie, zmierza do ujednolicenia, ponieważ jej celem jest panowanie i ujarzmianie. Przez to właśnie rodzi nienawiść i podziały. Duchem Boga jest natomiast miłość, dlatego jej skutkiem jest uznanie drugiego; przez przyjmowanie odmienności Duch wprowadza jedność. Wiele języków rozumie się wzajemnie”¹⁶. Obrazy te ukazują Kościół jako Lud zależny od Boga, przeniknięty Jego stwórczym i budującym jedność Duchem.

W pismach Pawłowych pojawia się określenie Kościoła Boga w Chrystusie i Duchu jako – zdaniem Gerharda Müllera – odróżniające Kościół od starotestamentalnego Ludu Bożego. Z kolei „osobowa relacja między Chrystusem i Kościołem jest ilustrowana również starotestamentową metaforą, wskazującą na relację przymierza Jahwe z Izraelem. Relacje zachodzące między Chrystusem i Izraelem są przyrównywane do relacji między oblubieńcem i oblubienicą”¹⁷.

Więcej natomiast odniesień do idei Ludu Bożego można znaleźć w innych pismach Nowego Testamentu. *1 List św. Piotra* ukazuje Kościół jako kapłański lud Boży. Istotne jest, że w ujęciu tym nie przeciwstawia się sobie świeckich i duchownych. W *Liście do Hebrajczyków* Kościół przedstawiany jest jako pielgrzymujący lud Boży, który nie ma na tym świecie stałego miejsca, ale szuka go w przyszłym. Wreszcie w *Apokalipsie św. Jana* Kościół jest ludem walczącym i triumfującym, walczącym z mocami zła, triumfującym wraz z Chrystusem Zmartwychwstałym¹⁸.

Istota pojmowania Kościoła jako ludu Bożego

Czesław Bartnik dokonuje zasadniczej klasyfikacji pojęcia *ludu Bożego*, wymieniając mianowicie następujące postaci tego ludu: naród Jahwe, lud mesjaniczny, lud chrześcijański, naród chrześcijański¹⁹. Pojęcie narodu Jahwe zawiera szczególną ideę eklezjologiczną: jest to naród wybrany przez Jahwe, kreowany przez samego Boga, swoją misję przyjmuje i realizuje na mocy Przymierza; przez ten właśnie naród mają osiągnąć błogosławieństwo wszystkie narody ziemi, bo jest to naród żyjący w świecie, ale transcendujący w kierunku łaski Bożej²⁰.

Z kolei pojęcie *ludu mesjanicznego* zawiera wszystkie prawdy o ludzie Bożym ze Starego Testamentu. Ta idea nowego Ludu Bożego wystąpiła najpełniej w *1 Liście*

¹⁶ J. Ratzinger, *Geneza i istota Kościoła*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 8, dz. cyt., s. 218n.

¹⁷ G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, dz. cyt., s. 604.

¹⁸ G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, dz. cyt., s. 609–611.

¹⁹ C. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2000, s. 32.

²⁰ Tamże, s. 33.

świętego Piotra: jest to lud który nie rodzi się z krwi i ciała, ale z posłuszeństwa słowu i Ewangelii, przez łaskę wiarę i chrzest; jest to lud w nowy sposób wybrany, powołany i przeznaczony w Chrystusie; jest to lud królewski wywodzący się od Mesjasza Króla; jest to lud kapłański mający wolny i przyjacielski przystęp do swego Boga; jest to lud prorocki, który wyrasta ze słowa Bożego, żyje tym słowem, rozumie je, wyjaśnia i w jego świetle dąży do wieczności; jest to lud wzajemnej służby, prowadzony przez Chrystusa jako pasterza; jest to lud pielgrzymujący, żyjący w ucisku i prześladowaniach, w ten sposób zmierzający do ojczyzny niebieskiej²¹.

Definicja ludu chrześcijańskiego jest zależna od okresu historii Kościoła. Do II wieku pod tym pojęciem rozumiano lud judeochrześcijański – czyli Kościół, który był nowym ludem duchowym, tworzonym wprawdzie i z pogan, ale ściśle na pniu Izraela. Od III wieku idea ludu chrześcijańskiego rozwija się na bazie syntezy: naród izraelski i naród rzymski zostały szczepione przez łaskę Bożą na pniach narodów całej ziemi; pojawia się w ten sposób idea inkulturacji. II Sobór Watykański potwierdził to ujęcie: *populus Dei* we właściwym sensie oznacza historyczny Kościół Chrystusa na ziemi. Lud Boży jest rzeczywistością tworzoną przez Odkupiciela i Zbawcę wewnątrz ludów i narodów doczesnych²².

Ostatnim z pojęć analizowanych przez Czesława Bartnika jest naród chrześcijański. Punktem wyjścia jest stwierdzenie, że „Kościół, będąc zwołaniem wszystkich ludzi do zbawienia, ze swej natury jest misyjny posłany przez Chrystusa do wszystkich narodów, aby czynić je uczniami”²³. W idei narodu chrześcijańskiego istotne jest to, że każdy naród wierzący i ochrzczony jest konkretnym historycznym i żywym ludem Bożym. Ta koncepcja dojrzała oryginalnie w Polsce od XV wieku, w dziełach takich autorów jak Mateusz z Krakowa, Paweł Włodkowic, Jakub z Paradyża, Stanisław Orzechowski; później w XIX w. rozwinięta została przez Hieronima Kajsiewicza, Piotra Semenę, Cypriana Kamila Norwida. W XX wieku tę eklezjologię rozwijali też Stefan Wyszyński, Jan Paweł II, a z teologów Czesław Bartnik oraz Jerzy Lewandowski²⁴.

Karl Rahner i Herbert Vorgrimler wyróżniają dwa zakresy pojęcia *ludu Bożego*: wąską i szeroką. W ścisłym znaczeniu *lud Boży* jest terminem biblijnym, który odzyskał swoje właściwe znaczenie w nauce II Soboru Watykańskiego; określa on relacje między Bogiem a pewną grupą ludzi. Lud to przede wszystkim „rzeczywistość świecka, zatem w pojęciu *lud Boży* słowo «lud» użyte jest znaczeniu przenośnym”. Dogmatycznie pewna treść tego terminu oznacza, że „Bóg w swojej woli zbawczej powołał ludzi nie jako oddzielne jednostki, ale w kontekście ich historycznych i społecznych uwarunkowań i wzajemnych związków, które przynajmniej ze względu na jedność miłości Boga i bliźniego spełniają również funkcję

²¹ Tamże, s. 33n.

²² Tamże, s. 34–37.

²³ KKK 767.

²⁴ C. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 2, dz. cyt., s. 37–38.

pośredniczącą w dziele zbawienia. Owych ludzi w historycznej i społecznej jedności łączy jedność wewnętrzna na mocy samoudzielania się Boga. Owa wewnętrzna jedność objawiła się w historii i stała się eschatologicznie nieodwołalna w Jezusie Chrystusie i jego zmartwychwstaniu. Z kolei w znaczeniu szerokim pod pojęciem *lud Boży* należy rozumieć wszystkich ludzi zjednoczonych w Duchu, którzy są usprawiedliwieni i do których, w związku z tym, należą również ci, co nie należą w pełni do społecznej wspólnoty Kościoła hierarchicznego²⁵.

Rozumienie Kościoła jako Ludu Bożego nie może abstrahować od centralnego pojęcia religijnego, jakim jest zbawienie. Yves Congar, rozważając relacje pomiędzy Chrystusem i Kościołem, stwierdza: „Chrystus i Kościół są nosicielami zbawienia, ale w odmienny sposób. Chrystus jest pośrednikiem zbawienia jako Głowa i Źródło; Kościół natomiast spełnia tylko służebną rolę w tym pośrednictwie Chrystusa. Chrystus nie jest tylko źródłem zbawienia u historycznego początku Kościoła jako jego Założyciel; jest tym źródłem obecnie wciąż aktualnie czynnym²⁶. Co z tego wynika? To, że Kościół „dlatego jest ludem Bożym, że tym, co go gromadzi i tworzy, jest przede wszystkim inicjatywa Boga, który ten lud powołuje, by odziedziczył Jego Królestwo, dając dowody swego posłuszeństwa wobec Jego królewskiej władzy. [Ten lud] jest uprzywilejowanym nosicielem historii zbawienia, która ma zasięg powszechny, a nawet kosmiczny wymiar, gdyż tak bardzo go przekracza. Dlatego też Lud Boży zawsze należy pojmować tylko w łączności z jego posłannictwem w stosunku do świata²⁷”.

Dla lepszego zrozumienia idei Kościoła jako Ludu Bożego przydatne jest przypomnienie genezy tego paradygmatu soborowego. Niekiedy bowiem przeciwstawia się sobie ujęcie papieża Piusa XII przedstawione w encyklice *Mediator Dei*, w której Kościół był ujmowany, za św. Pawłem, jako Ciało Chrystusa. Obraz Ciała Chrystusa bez wątpienia wskazuje na ścisły związek Kościoła z jego Panem, nie uwzględnia jednak podmiotowości ludzi należących do Kościoła. Dlatego, jak dowodzi się w niektórych nurtach teologii pastoralnej, których emblematycznym przedstawicielem jest Paul Zulehner, to dopiero „obraz ludu Bożego w doskonały sposób oddaje wspólnotę wszystkich w Kościele i fundamentalną równość przed Bogiem wszystkich jego członków. Z kolei obraz Kościoła jako mistycznego Ciała Chrystusa, na którym zasadzała się przedsoborowa eklezjologia, nierzadko służył w pierwszym rzędzie podkreślaniu różnic między poszczególnymi członkami Kościoła zwłaszcza między świeckimi a duchowieństwem²⁸”.

Takie ujęcie, podkreślające przeciwstawienie pojęć *Ciało Chrystusa* i *Lud Boży*, pojawiło się w trakcie Soboru, ale jeden z ekspertów soborowych, Joseph Ratzinger, w analizie z 1963 roku, dotyczącej przyszłych skutków ustanowienia nowych

²⁵ K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987, s. 209n.

²⁶ Y. Congar, *Kościół jako sakrament zbawienia*, Warszawa 1980, s. 37.

²⁷ Tamże, 78n.

²⁸ P. Neuner, P.M. Zulehner, *Zrozumieć Kościół. Eklezjologia praktyczna*, Poznań 2016, s. 122.

paradygmatów eklezjologii, stwierdzał: „Nie chcąc uprzedzać decyzji Soboru, można jednak przypuszczalnie powiedzieć, że w dalszym rozwoju zbyt mocno na razie odczuwane przeciwstawienie pojęć «ciało Chrystusa» i «lud Boży» ukaże się jako nieco sztuczne, ponieważ mówienie o ciele Chrystusa nie ma początkowo nic z owego nieuchwytnego mistycznego sensu, który mu nadawała teologia romantyzmu, lecz jest solidnie zakorzeniony w wydarzeniu sakramentalnym. Wyraża ono eucharystyczny charakter Kościoła, który żyje wspólnotą stołu z Wywyższonym i w ten sposób tworzony jest lud Boży. (...) Kościół jest ludem Bożym jako ciało Chrystusa. Obydwa pojęcia wcale nie przeciwstawiają się sobie, lecz dopiero obydwaj razem wyrażają jedną istotę Kościoła”²⁹. Zatem nie o przeciwstawienie chodzi, nie o budowanie czegoś nowego, porzucenie starego, ale o syntezę: Kościół jest Ludem Bożym jako Ciało Chrystusa.

Pojęcie Kościoła jako Ludu Bożego jest przydatne z jeszcze jednego powodu, bardzo istotnego w trakcie obrad II Soboru Watykańskiego. Otóż, jak zauważa Joseph Ratzinger, „idea reformy stała się decydującym elementem pojęcia ludu Bożego, którego nie można było łatwo wyprowadzić z pojęcia ciała Chrystusa”³⁰. Reformę tę tenże autor za św. Bonawenturą wyjaśnia następująco: „Rzeźbiarz nie robi czegoś, lecz jego dzieło jest *ablatio*, usunięciem tego, co niewłaściwe. W ten sposób przez *ablatio* powstaje *nobilis forma – kształt szlachetny*”. Kościół będzie zawsze potrzebował nowych konstrukcji pomocniczych tworzonych przez ludzi, ażeby mógł w każdym czasie przemawiać i działać. „Reforma jest zawsze *ablatio* (usuwanie), umożliwiającym ukazanie oblicza Oblubienicy, a wraz z nim samego Oblubieńca, żyjącego Pana”³¹.

Właściwe rozumienie pojęcia Kościoła jako Ludu Bożego domaga się uznania prymatu Boga w Kościele. Kościół buduje nie ludzka przezorność, a Boża łaskawość, bowiem „chrześcijanin wie, że w Kościele głos proroków odniósł zwycięstwo w sposób cudownie przerastający i przemieniający perspektywę profetyczną, nie przez definitywne wypełnianie przymierza przez ludzi, lecz przez niczym nieograniczoną dobroć Boga, który dla ludzi – pomimo ich niewierności – jest po prostu łaskawy i wymaga od nich tylko wiernego pokornego przyjęcia tej łaskawości”³². Przyczyną kryzysu jest odrzucenie Boga³³. Co w takiej sytuacji robić? Należy wciąż wyciągać konkretne wnioski z faktu, że Kościół to dzieło Boga, które domaga się odpowiedzi wiary i świadectwa³⁴.

²⁹ J. Ratzinger, *Kwestie teologiczne na II Soborze Watykańskim*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 7: *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Formułowanie – przekaz – interpretacja*, Lublin 2016, s. 296.

³⁰ J. Ratzinger, *Eklezjologia II Soboru Watykańskiego*, art. cyt., s. 247.

³¹ J. Ratzinger, *Wspólnota w drodze. Kościół i jego nieustanne odnawianie się*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 8, dz. cyt., s. 1130n.

³² J. Ratzinger, *Otwartość i posłuszeństwo. Stosunek chrześcijanina do swojego Kościoła*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 8, dz. cyt., s. 424.

³³ J. Ratzinger, *Wspólnota w drodze. Kościół i jego nieustanne odnawianie się*, art. cyt., s. 1133.

³⁴ G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, dz. cyt., s. 600.

Konieczne jest także prawidłowe pojmowanie terminu *lud* w złożeniu *Lud Boży*. Marek Jagodziński zauważa, że „kiedy Sobór używał pojęcia «lud Boży» chodziło mu o historiozbowczy termin «laos tou theou», wybrany przez Boga, powołany i posłany przez Niego lud Boży. Ten teologiczny wzgląd bywał jednak całkowicie niedostrzegany, a biblijny termin «laos» rozumiano często w sensie świeckiego, politycznego «demos». To prowadziło niekiedy do rozmywania się katolickiego rozumienia Kościoła”³⁵. I to jest bardzo ważny moment dla podjętej analizy. Lud Boży nawiązuje do koncepcji biblijnej zwołania przez Boga, a nie koncepcji greckiej zgromadzenia obywatelskiego. Tak różnicę między tymi koncepcjami wyjaśniał w 1956 roku Joseph Ratzinger: „Od greckiego plenarnego zgromadzenia obywateli uprawnionych do głosowania starotestamentowe «qahal» odróżniają dwa elementy: należą do niego także kobiety oraz dzieci, które w Grecji nie mogły być aktywnymi uczestnikami działań politycznych. Wiąże się z tym fakt, że w Grecji mężczyźni przez głosowanie decydowali, co należy czynić, gdy tymczasem zgromadzenie Izraela zbiera się po to, żeby wysłuchać, co Bóg mówi i wyrazić zgodę na Jego słowa. To typowo biblijne ujęcie zgromadzenia ludu pochodzi stąd, że zgromadzenie synajskie uważano za wzorzec wszystkich następnych zgromadzeń ludu. Po powrocie z wygnania Ezdrasz uroczyście je powtórzył jako ponowne ustanowienie ludu”³⁶. Zrozumienie tej różnicy chroni pojmowanie Kościoła jako Ludu Bożego przed błędem socjologizmu.

Wartość obrazu

Jest kilka powodów, dla których obraz Kościoła jako Ludu Bożego jest szczególnie wartościowy. Pierwszy dotyczy jasnego ujęcia przynależności do Kościoła. Słabość obrazu Kościoła jako Ciała Chrystusa ujawniła się szczególnie w tym aspekcie³⁷. Obraz Ludu Bożego rozwiązuje problem, jednakże należy jednak pamiętać o dwóch kwestiach szczegółowych. Po pierwsze, w Kościół wprowadza sakrament chrztu, co skutkuje odejściem od negatywnej definicji laikatu: nie jest w pierwszym rzędzie istotne to, kim nie są świeccy – kapłanami, zakonnikami – ale kim są wszyscy należący do Kościoła – są ochrzczeni³⁸. Po drugie, nie wolno zapomnieć o obecności Kościoła poza Kościołem, co podkreśla Joseph Ratzinger: „Podział chrześcijaństwa jest rzeczywistością, to znaczy, że to, co poza Kościołem katolickim istnieje w chrześcijaństwie, jest właśnie rzeczywistość chrześcijańska, ponieważ nie ma żadnego prywatnego, wolnego od Kościoła, chrześcijaństwa; także to jest pewna

³⁵ M. Jagodziński, *Kościół komunii*, Kraków 2022 (*Myśl teologiczna*, t. 110), s. 35n.

³⁶ J. Ratzinger, *Geneza i istota Kościoła*, art. cyt., s. 211.

³⁷ J. Ratzinger, *Eklezjologia II Soboru Watykańskiego*, art. cyt., s. 246.

³⁸ H. Bourgeois, B. Sesboüè, P. Tihon, *Znaki zbawienia*, dz. cyt., s. 450.

forma obecności Kościoła”³⁹. Temat ten rozwija konstytucja *Lumen gentium* w nauce o kręgach przynależności do Kościoła⁴⁰. Tę naukę, w której nie ma umniejszenia wartości prawdy katolickiej, należy rozumieć ściśle, a nazywanie jej inkluzywną wprowadza niepotrzebnie pojęcie ideologiczne⁴¹.

Drogą Kościoła jako Ludu Bożego jest głoszenie Ewangelii: „Celem Kościoła nie jest wspólnotowe zarządzanie własnymi wartościami i dobrami (...). W Kościele chodzi o wiele bardziej o prawdę Ewangelii Jezusa Chrystusa jako kategorii przycho- dzącej z zewnątrz i wywłaszczającej ludzi z siebie samych”⁴². Głoszenie Ewangelii nie jest chaotyczne, prawdy wiary nie są definiowane wciąż i na nowo, stąd potrzeba Kościoła: „Historia objawienia, zwłaszcza kiedy ma stać się powszechna, potrzebuje ludu wybranego jako zapewniającego ciągłość i tożsamość historii wiary, w której ukazują się objawienie”⁴³. Także dzięki ujmowaniu Kościoła jako Ludu Bożego „można było wyrazić wewnętrzną jedność samego ludu Bożego, w którym, jak w każdym ludzie, są różne urzędy i funkcje; niezależnie jednak od tych różnic wszyscy pielgrzymi znajdują się w jednej wspólnocie pielgrzymującego ludu Bożego”⁴⁴.

Reasumując, idea Kościoła jako Ludu Bożego wyraża zasadniczą równość ochrzczonych⁴⁵, docenia wymiar widzialny Kościoła⁴⁶, bierze pod uwagę rzeczywistość Przymierza jako budulca Kościoła⁴⁷, wiążąc całą społeczność i wszystkich jej członków z ideą wybrania⁴⁸.

To wszystko jednak nie wyczerpuje całości zagadnienia. Konieczne jest zauwa- żanie, że „Kościół nie jest jeszcze u celu. Jego istotna nadzieja jest jeszcze przed nim”⁴⁹. Stąd określenie „lud Boży zwraca uwagę na przemijalność, jaka mu przy- należy. Dopóki będzie istnieć ten świat, tak długo też Kościół będzie pielgrzymował, jak ongiś wędrujący lud Boży Izraela, który wędrował z Egiptu do Ziemi Obiecanej. To oznacza, że Kościół nie może mieć złudzeń, iż spokojnie dotarł już do celu; musi być stale gotów, by uwalniać się od historycznych uwarunkowań, w tym czy owym czasie, od ich kultury i służyć nowym czasom. Musi głosić jedno słowo Boże, które jest wieczne, a które jednak w tym świecie może żyć jedynie w taki sposób, że każde

³⁹ J. Ratzinger, *Wprowadzenie do konstytucji „Lumen gentium”*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 7, dz. cyt., s. 575.

⁴⁰ KK 14–16.

⁴¹ Por. P. Neuner, P.M. Zulehner, *Zrozumieć Kościół. Eklezjologia praktyczna*, dz. cyt., s. 71–74.

⁴² J. Ratzinger, *Demokratyzacja Kościoła?*, art. cyt., s. 155.

⁴³ G.L. Müller, *Dogmatyka katolicka*, dz. cyt., s. 597.

⁴⁴ J. Ratzinger, *Eklezjologia II Soboru Watykańskiego*, art. cyt., s. 248.

⁴⁵ J. Ratzinger, *Demokratyzacja Kościoła?*, art. cyt., s. 161.

⁴⁶ M. de Salis, *Kościół wcielony w historii. Elementy do ponownego odczytania konstytucji dogma- tycznej o Kościele „Lumen gentium”*, Kraków 2021 (*Mysł teologiczna*, t. 104), s. 91.

⁴⁷ Tamże, s. 92.

⁴⁸ Tamże, s. 96.

⁴⁹ J. Ratzinger, *Eklezjologia II Soboru Watykańskiego*, art. cyt., s. 247.

pokolenie oferuje mu na nowo swe ciało i krew, na nowo je przeżywa i wycierpia”⁵⁰. Gerhard Müller syntetycznie ujmuje to zagadnienie eschatologicznego wymiaru Kościoła, wymiaru, od którego nie wolno abstrahować: „W opisie eschatologicznej jedności Kościoła pielgrzymującego oraz jego jedności z Kościołem w niebie (...) ojcowie soborowi nawiązują do klasycznego nauczania o ludzie Bożym złożonym z trzech części. (...) Lud Boży jest wspólnotą wierzących na ziemi oraz zmarłych chrześcijan, składającą się z pielgrzymującego (czyli walczącego za pomocą broni duchowej) Kościoła na ziemi, triumfującego Kościoła zbawionych w niebie i cierpiącego Kościoła potrzebujących naszej modlitwy dusz czyścicowych”⁵¹.

Niebezpieczeństwa związane z ideą ludu Bożego

Świadomość pozytywnych idei Kościoła jako Ludu Bożego nie może prowadzić do braku refleksji nad niebezpieczeństwami, na które jest ona narażona przez niewłaściwe, skrajne interpretacje.

Pierwszym niebezpieczeństwem jest niepotrzebne przeciwstawianie sobie hierarchii i świeckich⁵². Joseph Ratzinger zwrócił uwagę na wyciąganie pochopnych wniosków z układu redakcyjnego Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium*: „Absurdem jest, jeśli z umieszczenia rozdziału o ludzie Bożym przed rozdziałem o hierarchii i świeckich chce się wyprowadzać wnioski o nowej, zmienionej koncepcji hierarchii i laikatu, tak jakby wszyscy ochrzczeni mieli już wszystkie władze związane ze święczeniami, a hierarchia byłaby tylko kwestią porządkową”⁵³.

Innym problemem jest interpretacja nieostra, zabarwiona emocjami, może wręcz histerią. Joseph Ratzinger trzeźwo pisze o tym problemie: „Emfaza, z którą podczas Soboru podjęto ideę ludu Bożego pozwalała dostrzec, że patos tego odkrycia wyszedł daleko poza to, co uzasadniały podstawy biblijne. Dzięki Bogu same teksty soborowe nie zaraziły się tym patosem, tym bardziej przybrał on na sile w okresie posoborowym, w którym można zaobserwować dwie związane ze sobą tendencje: po pierwsze, redukcjonizm, który z soborowej eklezjologii pozostawił niemal tylko słowo «lud Boży»; po drugie modyfikowanie i poszerzanie jego znaczenia w sensie socjologizacji pojęcia Kościoła: ludowi nadaje się znaczenie socjologiczno-polityczne. (...) W konsekwencji lud Boży staje się wehikułem antyhierarchicznej i antysakralnej idei Kościoła, nawet kategorią rewolucyjną, odpowiednią do tworzenia nowego Kościoła”⁵⁴.

⁵⁰ J. Ratzinger, *Wprowadzenie do konstytucji „Lumen gentium”*, art. cyt., s. 573.

⁵¹ G.L. Müller, *Cud nieśmiertelności. Co będzie po życiu ziemskim?*, Kraków 2023, s. 359.

⁵² J. Warzeszak, *Misterium Kościoła*, dz. cyt., s. 56.

⁵³ J. Ratzinger, *Eklezjologia II Soboru Watykańskiego*, art. cyt., s. 250.

⁵⁴ Tamże, s. 251.

Przy okazji pojawiają się dwa problemy, które na pierwszy rzut oka sprawiają wrażenie marginalnych, a w istocie są fundamentalne, nie dotyczą jedynie eklezjologii, lecz całości teologii. Pierwszy z nich to zastąpienie wiary opinią. Należy pamiętać, że „Kościół, który się opiera na ludzkich decyzjach, staje się Kościołem ludzi, zostaje wycofany do obszaru tego, co się daje zrobić i co jest przekonujące – do obszaru opinii. Opinia zastępuje wiarę. I faktycznie, w znanych mi, tworzonych w ten sposób formułach wiary znaczenie słowa «wierzę» nigdy nie wychodzi poza znaczenie «uważam». Kościół tworzony z własnej inicjatywy ma ostatecznie smak własnego «ja», który drugiemu «ja» zawsze smakuje gorzko i niebawem ujawni swoją małość. Został zdegradowany do empirii i w konsekwencji rozwiął się również jak marzenie”⁵⁵.

Druga kwestia to problem wiary pozornej: „Pozorna wiara prosperuje dziś tylko dlatego, że się opłaca. Tam, gdzie pozycje [społeczne] stają się ważniejsze niż wiara, na końcu razem giną. W tym miejscu otworzyłbym, jak sądzę, szeroką płaszczyznę konstruktywnej krytyki, także urzędu kościelnego, wyrażanej nie tylko w imieniu własnych praw i interesów, lecz w imieniu wiary, która tak samo zobowiązuje papieża, biskupów, kapłanów i świeckich. Dałoby to też okazję do rzeczywistego wzrostu odwagi, która opiera się sprawującym urzędy i jednocześnie duchowi czasu, rzeczywistej odwagi, nie tej dziś tak bardzo wychwalanej, tak naprawdę śmiesznej pseudoodwagi, która jest już tylko naiwnym flirtem z opinią publiczną, gdzie uderza się w ustalone kozły ofiarne i wzajemnie sobie gratulują dzielności”⁵⁶. W dzisiejszych czasach te dwa problemy pojawiają się zarówno na gruncie teologii systematycznej, jak i praktycznej. Otwarcie na świat nie może nigdy oznaczać zdrady Ewangelii ani przez wpisywanie się w bardziej zrozumiałą, bo emocjonalną, dyskusję ze światem, lecz nie prowadzącą do prawdy, ani przez poddanie się narracji mediów.

Wśród wartości idei Kościoła jako Ludu Bożego wymienione zostało konieczne nastawienie eschatologiczne. Zaprzeszanie mówienia o sprawach ostatecznych, być może, odpowiadające zsekularyzowanemu światu, prowadzi do odrzucenia tego, co dla wiary jest fundamentalne. Lud Boży musi być zawsze ujmowany jako rzeczywistość niespełniona: „Chrześcijanie nie są tak po prostu ludem Bożym. Z empirycznego punktu widzenia są nie-ludem, co łatwo może wykazać każda analiza socjologiczna. Bóg nie jest niczyją własnością, nikt nie może Go sobie przywłaszczyć. Nie-lud chrześcijan może być ludem Bożym tylko przez włączenie w Chrystusa, Syna Bożego i syna Abrahama”⁵⁷. I właśnie dzięki temu, że lud

⁵⁵ J. Ratzinger, *Wspólnota w drodze. Kościół i jego nieustanne odnawianie się*, art. cyt., s. 1129.

⁵⁶ J. Ratzinger, *Kapłan na przełomie czasów*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 12, dz. cyt., s. 376.

⁵⁷ J. Ratzinger, *Eklezjologia II Soboru Watykańskiego*, art. cyt., s. 249.

Boży nie jest rzeczywistością spełnioną, możliwa jest krytyka Kościoła i reforma w Kościele⁵⁸.

Nie sposób wreszcie pominąć zagrożenie, które pojawiło się w ostatnich czasach, a związane jest z trwającym w Kościele procesem synodalnym. Nie chodzi o to, by ów proces traktować generalnie jako zagrożenie, bo tak nie jest. Proces synodalny, w którym Lud Boga wyraża siebie, gromadzi się, by słuchać głosu Pana, by poddawać się powiewowi Ducha Świętego, jest czymś niezwykle cennym. Jednak wymienione niebezpieczeństwa wynikające z nieprawidłowego rozumienia idei Kościoła jako Ludu Bożego mogą czynić proces synodalny nieużytecznym. Kwestię właściwego rozumienia synodalności rozwinął Joseph Ratzinger. Za punkt wyjścia krytyki przerostów w tej dziedzinie może posłużyć stwierdzenie z 1982 roku, które jest apelem, aby całość bycia chrześcijaninem nie rozplynęła się w ciągłym dyskusowaniu: „Gdy sobór staje się modelem dla chrześcijaństwa w ogóle, wówczas nieustanna dyskusja o tematach chrześcijańskich jawi się jako treść bycia chrześcijaninem; ale właśnie to sprzeciwia się sensowi bycia chrześcijaninem”⁵⁹.

Nie oznacza to, broń Boże, sprzeciwu wobec zabierania głosu przez lud, bowiem „nigdy nie powinniśmy zapominać, że dzięki Chrystusowi jesteśmy wspólnotą braci, w której zawsze będzie istniało także prawo i obowiązek braterskiego upomnienia”⁶⁰. Jednakże w tej kościelnej debacie ciągle należy mieć na uwadze zasadę sformułowaną przez św. Ambrożego, że „sprawy kościelne mogą być rozstrzygane jedynie przez Kościół i tylko przed zgromadzeniem wiernych w Kościele”. Zasadę tę powtarzali autorzy udanych reform Kościoła, jak choćby św. Grzegorz VII. Nawiązując do kryzysu ariańskiego, Joseph Ratzinger stwierdza, że właśnie w tamtym trudnym czasie „kościelny lud utrzymał wiarę nicejską przeciw to teologiczno-politycznym kompromisom i «postępom» utargowanym przez teologów i hierarchów i sprawdził się w ten sposób jako siła regeneracyjna Kościoła. To będzie obowiązywało także dzisiaj, gdy wiara wspólnot przeciwstawi się kompromisom zarządów kościelnych i konformizmowi niektórych intelektualistów, niesłusznie utwierdzających się jako głos demokracji w Kościele”⁶¹.

Oczywiście, nie może to oznaczać zastąpienia Kościoła hierarchii Kościołem ludu, co – jako kliniczny przykład nieprawidłowości – ujawniło się w postawie starowierców w odniesieniu do prób reformy Cerkwi moskiewskiej⁶². Dlatego przenosząc sprawę na współczesne dyskusje, zwłaszcza odnosząc je do eksperymentów niemieckich, warto przemyśleć słowa zapisane w 1970 roku przez przyszłego

⁵⁸ Por. J. Ratzinger, *Krytyka Kościoła? Uwagi dogmatyczne: Kościół świętych – Kościół grzeszników*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 8, dz. cyt., s. 446.

⁵⁹ J. Ratzinger, *Bilans okresu posoborowego – niepowodzenia, zadania, nadzieje*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 7, dz. cyt., s. 954n.

⁶⁰ J. Ratzinger, *Krytyka Kościoła? Uwagi dogmatyczne: Kościół świętych – Kościół grzeszników*, art. cyt., s. 452.

⁶¹ J. Ratzinger, *Demokratyzacja Kościoła?*, art. cyt., s. 173n.

⁶² Por. J. Ratzinger, *Eklezjologia II Soboru Watykańskiego*, art. cyt., s. 253.

papieża Benedykta XVI: „Koncepcja synodu mieszanego jako stałej najwyższej instancji rządzącej Kościołów narodowych, ze względu na Tradycję Kościoła, jego sakramentalną strukturę i specyficzny cel jest koncepcją chimeryczną. Synod tego typu byłby pozbawiony wszelkiej legalności i należałoby w sposób zdecydowany jednoznacznie odmówić mu posłuszeństwa. Opierałby się on rzeczowo na wręcz niedopuszczalnym podziale władzy święceń i władzy pasterzowania i wyparłby pierwszą z nich do sfery magii, natomiast drugą do sfery świeckości”⁶³.

Reforma w Kościele jest potrzebna i odpowiedzialność za nią winni brać ochrzczeni. Dlatego też potrzebne jest rozumienie zasad wyznaczających granice krytyki w Kościele: brać pod uwagę braci słabych w wierze, łatwo upadających, brać pod uwagę niewierzące otoczenie, wreszcie mieć na względzie słabość własnej wiary⁶⁴. Jednakże „przytoczone ograniczenia nie mogą i nie powinny prowadzić do tego, żeby w końcu element profetyczny został w Kościele całkowicie wyciszony”. Należy pamiętać, że „z krytyką wiąże się odwaga bycia nienależycie ocenionym. Kto nie może się na nią zdobyć, nie powinien zabierać się do krytykowania”⁶⁵.

Proces synodalny, realizowany we właściwie rozumianym paradygmacie Kościoła jako Ludu Bożego, winien uznawać nadrzędność prawdy nad użytecznością, a także kierować się trzeźwym posłuszeństwem, „które rodzi się z prawdy i do prawdy prowadzi”⁶⁶. Za wielkie nadużycie należałoby jednocześnie uznać odejście w tym procesie od eklezjologii Komunii eucharystycznej, która gwarantuje komplementarność obrazów Ludu Bożego i Ciała Chrystusa⁶⁷.

Wreszcie, wracając do punktu wyjścia, by mówienia o chrześcijaństwie nie utożsamiać z byciem chrześcijaninem, warto zacytować trzeźwą myśl Josepha Ratzingera: „Namiętne angażowanie się ludzi w dyskusje synodalne nie przynosi zbyt wielu korzyści – podobnie jak nie ten staje się sportowcem, kto angażuje się w powstanie Komitetu Olimpijskiego. Wierzącym wcale nie zależy na aktualnych informacjach, w jaki sposób biskupi i księża sprawują swe urzędy. Dla nich najważniejsze jest, aby wiedzieć, czego chce od nich Bóg w życiu i śmierci. Kościół, o którym mówi się za dużo, sam nie mówi o tym, o czym powinien (...). Istnieje katolicyzm papierkowy, urzędowy, katolicyzm obrad, posiedzeń i przemówień i przygnębionych, nieznośnych samych siebie funkcjonariuszy”⁶⁸. Lud Boży to ten, który słucha Boga, a nie Bogu mówi, co ma czynić. Nagana, jaką Pan dał Piotrowi, gdy ten chciał Go zawrócić z drogi ustalonej przez Boga, jest aż nadto pouczająca. Dlatego, mam taką

⁶³ J. Ratzinger, *Demokratyzacja Kościoła?*, art. cyt., s. 164.

⁶⁴ J. Ratzinger, *Krytyka Kościoła? Uwagi dogmatyczne: Kościół świętych – Kościół grzeszników*, art. cyt., s. 450.

⁶⁵ Tamże, s. 451n.

⁶⁶ J. Ratzinger, *Otwartość i posłuszeństwo. Stosunek chrześcijanina do swojego Kościoła*, art. cyt., s. 425n.

⁶⁷ Por. A. Napiórkowski, *Podwójna tajemnica Kościoła*, Pelplin 2022, s. 257

⁶⁸ J. Ratzinger, *Demokratyzacja Kościoła?*, art. cyt., s. 156n.

nadzieję, kwestia właściwego rozumienia procesu synodalnego powinna pomóc we właściwym odczytaniu, co znaczy, że Kościół jest Ludem Bożym.

Streszczenie

Celem artykułu jest ukazanie wartości oraz wskazanie na granice stosowania pierwszego z elementów triady opisującej Kościół w Kompendium Katechizmu, na którą składa się Ludu Boży, Ciało Chrystusa i Świątynia Ducha Świętego. Wychodząc od nauczania II Soboru Watykańskiego o Kościele jako Ludzie Bożym, autor podaje biblijne uzasadnienie obrazu, istotne jego rozumienie, wartość oraz zastrzeżenia wynikające z faktu, że obraz ten bywa nadużywany, a nawet manipulowany.

Słowa kluczowe: Lud Boży, wiara, eschatologia, synodalność, świeccy, hierarchia.

Summary

THE CHURCH AS THE PEOPLE OF GOD. MEANING OF THE IMAGE AND NECESSARY DISCLAIMERS

The purpose of this article is to show the value of and point out the limits of using the first of the elements of the triad describing the Church in the Compendium of the Catechism, which consists of the People of God, the Body of Christ and the Temple of the Holy Spirit. Starting from the teaching of the Second Vatican Council on the Church as the People of God, the author gives the biblical justification of the image, the essential understanding of the image, its value and the objections arising from the fact that the image is sometimes misused and even manipulated.

Keywords: People of God, faith, eschatology, synodality, laymen, hierarchy.

Riassunto

LA CHIESA COME POPOLO DI DIO. SIGNIFICATO DELL'IMMAGINE E NECESSARI COMMENTI

Lo scopo di questo articolo è quello di mostrare il valore e evidenziare i limiti dell'utilizzo del primo degli elementi della triade che descrive la Chiesa nel Compendio del Catechismo, che è costituito dal Popolo di Dio, dal Corpo di Cristo e dal Tempio dello Spirito Santo. Partendo dall'insegnamento del Concilio Vaticano II sulla Chiesa come popolo di Dio, l'autore offre la giustificazione biblica dell'immagine, la comprensione essenziale dell'immagine, il suo valore e le obiezioni derivanti dal fatto che l'immagine viene talvolta abusata e perfino manipolato.

Parole chiave: Popolo di Dio, fede, escatologia, sinodalità, laici, gerarchia.

Bibliografia

Bartnik Cz., *Dogmatyka katolicka*, t. 2, Lublin 2000.

Bourgeois H., Sesboüè B., Tihon P., *Znaki zbawienia*, Kraków 2001 (*Historia dogmatów*, red. B. Sesboüè, t. 3).

Congar Y., *Kościół jako sakrament zbawienia*, Warszawa 1980.

- Czaja A., *Traktat o Kościele*, Warszawa 2006 (*Dogmatyka*, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, t. 2), s. 291–543.
- Dulles A., *Models of the Church*, New York 1986.
- Grelot P., *Lud*, w: *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Léon-Dufour, Poznań-Warszawa 1985, s. 425–435.
- Jagodziński M., *Kościół komunii*, Kraków 2022 (*Myśl teologiczna*, t. 110).
- Katechizm Kościoła katolickiego* (8.12.1992).
- Kompendium Katechizmu Kościoła katolickiego* (28.06.2005).
- Müller G.L., *Dogmatyka katolicka*, Kraków 2015.
- Müller G.L., *Cud nieśmiertelności. Co będzie po życiu ziemskim?*, Kraków 2023.
- Napiórkowski A., *Podwójna tajemnica Kościoła*, Pelplin 2022.
- Neuner P., Zulehner P.M., *Zrozumieć Kościół. Eklezjologia praktyczna*, Poznań 2016.
- Rahner K., Vorgrimler H., *Mały słownik teologiczny*, Warszawa 1987.
- Ratzinger J., *Bilans okresu posoborowego – niepowodzenia, zadania, nadzieje*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 7: *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Formułowanie – przekaz – interpretacja*, Lublin 2016, s. 946–958.
- Ratzinger J., *Demokratyzacja Kościoła?*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 12: *Głosiciele słowa i słudzy waszej radości*, Lublin 2012, s. 149–174.
- Ratzinger J., *Eklezjologia II Soboru Watykańskiego*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 8: *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, Lublin 2013, s. 235–257.
- Ratzinger J., *Geneza i istota Kościoła*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 8: *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, Lublin 2013, s. 201–220.
- Ratzinger J., *Kapłan na przełomie czasów*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 12: *Głosiciele słowa i słudzy waszej radości*, Lublin 2012, s. 364–377.
- Ratzinger J., *Krytyka Kościoła? Uwagi dogmatyczne: Kościół świętych – Kościół grzeszników*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 8: *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, Lublin 2013, s. 442–453.
- Ratzinger J., *Kwestie teologiczne na II Soborze Watykańskim*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 7: *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Formułowanie – przekaz – interpretacja*, Lublin 2016, s. 288–300.
- Ratzinger J., *Otwartość i posłuszeństwo. Stosunek chrześcijanina do swojego Kościoła*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 8: *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, Lublin 2013, s. 410–427.
- Ratzinger J., *Wprowadzenie do konstytucji „Lumen gentium”*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 7: *O nauczaniu II Soboru Watykańskiego. Formułowanie – przekaz – interpretacja*, Lublin 2016, s. 569–582.
- Ratzinger J., *Wspólnota w drodze. Kościół i jego nieustanne odnawianie się*, w: J. Ratzinger, *Opera omnia*, t. 8: *Kościół – znak wśród narodów. Pisma eklezjologiczne i ekumeniczne*, Lublin 2013, s. 1126–1139.
- Salis M. de, *Kościół wcielony w historii. Elementy do ponownego odczytania konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen gentium”*, Kraków 2021 (*Myśl teologiczna*, t. 104).
- Warzeszak J., *Misterium Kościoła*, Warszawa 2004.

II Sobór Watykański, Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium* (21.11.1964).

O autorze

ks. Piotr TOMASIK – kapłan diecezji warszawsko-praskiej, profesor nauk teologicznych w zakresie katechetyki, dziekan Wydziału Teologicznego UKSW, profesor i kierownik Katedry Katechetyki Fundamentalnej i Materialnej UKSW, wykładowca WSD diecezji warszawsko-praskiej, członek Komitetu Nauk Teologicznych PAN, konsultor Komisji Wychowania Katolickiego i Rady Naukowej oraz koordynator Biura Programowania Katechezy przy Konferencji Episkopatu Polski, redaktor naczelny „Studiów Katechetycznych”, przewodniczący Komitetu Głównego Olimpiady Teologii Katolickiej, wiceprezes Warszawskiego Towarzystwa Teologicznego, duszpasterz w parafii Zwiastowania Pańskiego w Warszawie na Rakowcu Południowym.